

# Potęga ciszy

Snując rozważania nad tym, czym jest cisza, szybko dochodzimy do wniosku, że nie chodzi o brak dźwięku lub usunięcie jego źródła, ale o uwolnienie wewnętrznej istoty z żelaznego uścisku nieustannego wiru myśli. Kiedy wewnątrz się uspokoi, rozpocznie się nauka, która w nowy sposób poprowadzi do wglądu w to, czym jest świat i człowiek.

W dzisiejszych czasach cisza jest stanem nadzwyczaj rzadkim. Życie ponagla i popędza nas w oszalałym tempie, mamy wiele do zrobienia i tysiące ciekawych spraw do przeżycia.

Jakie więc znaczenie ma w naszym życiu cisza?

Pojęcie ciszy znajdziemy w wielu dziełach poetów, myślicieli i filozofów, którzy wskazują na jej głębokie i istotne znaczenie w naszym życiu. Czym jest prawdziwa cisza? Nie powstaje ona przez usunięcie hałasu i wyciszenie wszelkich dźwięków. Jest stanem, który pojawia się w najgłębszym wnętrzu człowieka jako cisza duszy, jest ona przestrzenią, instancją, wymiarem, w którym odnaleźć możemy naszą prawdziwą, pierwotną jaźń.

Dlatego cisza i tkwiąca w niej siła ma dla nas tak szczególne znaczenie. Irański poeta i filozof Rumi (1207-1273) tak to wyraża w jednym ze swych wierszy:

*Całkiem potajemnie rozmawiałem z mędrcom.*

*Poprosiłem go: Zdradź mi tajemnice świata.*

*Odpowiedział: Umilknij i pozwól, aby cisza objaśniła ci tajemnice świata.*

Najgłębsze tajemnice świata i człowieczeństwa ukryte są w ciszy tak długo jak człowiek nie podejmie zadania zgłębienia tych Misteriów. Jednym z takich poszukiwaczy jest Hermes, który szuka prawdy i mądrości. Zanim jednak zostanie nimi obdarzony, musi osiągnąć ciszę duszy, to znaczy musi tak się przygotować, aby wewnętrznym doświadczyć, że potrafi już słuchać i przyjmować.

Dlatego Pymander, Głos Ciszy, rozpoczyna swoje wskazówki od słów:

*Wycisz się zatem, o Hermesie Trismegistosie, i zapamiętaj dobrze to, co ci powiem.*

Jeśli człowiek hermetyczny otworzy swoje serce na ciszę, odkryje w sobie długo skrywaną tajemnicę prawdziwego życia.

## PONOWNE ODKRYCIE DUSZY

W jednym z najstarszych ze Świętych Pism czytamy:

*Spójrz na Życie, które wypełnia wszystko,  
zakłete głęboko w tajemnicę.*

*Kto może ją pojąć, kto zbadać,*

*jakim językiem przemawia jej istota?*

*Jeszcze nikomu nie stanęła przed oczyma,  
żadne ucho nie słyszało jej głosu.*

*Tylko dusza może ją zrozumieć,*

*kiedy wzrok i słuch umilkną.*

Te przepiękne słowa Bhagavadgity, klejnotu indyjskiej mądrości, uchylają nam rąbka tajemnicy prawdziwego życia. Chodzi przede wszystkim o ponowne odkrycie duszy, duszy, która posiada zdolność zrozumienia Głosu Ciszy. Ta boska dusza jest ukrytym w nas wymiarem! Odpowiada ona duchowemu poziomowi, który człowiek kiedyś posiadał, do którego w pełni należał, i który musi ponownie znaleźć. I to jest właściwy sens i zadanie życia! Czysta, pierwotna dusza wciąż istnieje w człowieku jako wyższa duchowa zasada. Jednocześnie jednak znajduje się ona jakby w stanie uśpienia, wycofania w siebie, ukrycia, nie jest widoczna dla człowieka żyjącego tylko poprzez zmysły cielesne, ukierunkowanego na świat zewnętrzny wyłącznie za pomocą zewnętrznych receptorów. Jednak nawet w naszym tak powierzchownym, hałaśliwym, niespokojnym świecie, nieustannie promieniuje i odnawia się wyższa duchowa energia, pochodząca z praprzyczyny bytu.

## PRADŹWIĘK

Światło – wibracja – dźwięk, zrodzone z ciszy Wiecznego. Dźwięk ten jest pierwotnym tonem, który przynosi światło i życie, i który wysyła swoje wibracje – swój zew – do świata w poszukiwaniu rezonansu w uspiętej ludzkiej duszy. Duchowa siła we wszechświecie stara się nawiązać kontakt z duchowym jądrem człowieka. Tylko wtedy, kiedy człowiek się wyciszy, aż do głębi serca, będzie mogła rozbrzmieć odpowiedź z duchowego jądra korespondującego z sercem.

Słowo *rezonować* oznacza odpowiadać dźwiękiem, odpowiadać wibracją. Przez stawanie się cichym, to znaczy przez przebrzmienie, wywibrowanie zagnieżdżonych w nas namiętności, pragnień, skierowanych na „ja” myśli i samoutwierdzającej woli, ukryta w nas drzemiąca duchowa zasada będzie mogła ponownie się rozwinąć. Zacznie ona oddychać i rezonans stanie się możliwy. Podstawowym wymogiem osiągnięcia wewnętrznego postrzegania, a przez to możliwości „odpowiedzi”, jest więc wytworzenie w sobie pustej przestrzeni, która rodzi się z ciszy i która jest samą ciszą.

W *Tao Te King* Lao Tse mówi:

*Tak więc, jeśli serce stale „nie-jest” – to znaczy pozostaje wolne od wszelkich ziemskich dążeń i pragnień – wtedy możliwe jest postrzeganie misterium duchowej esencji Tao. Jeśli serce wciąż „jest” – pełne pragnień i ziemskich dążeń – to można widzieć tylko ograniczoną, skończoną formę.*

Z głębi naszego oczyszczonego serca wzniesie się coś nowego w naszej świadomości. Jeżeli znów przemówi w nas ukryty wewnętrzny głos, powstanie poruszenie, którego doświadczymy jako pewnego rodzaju niepokoju, czegoś ponaglącego, przypominającego, przyzywającego, co skłoni nas do zgłębiania tajemnicy naszej egzystencji:

Co ja właściwie robię na tym świecie?

Dokąd prowadzi mnie to życie?

Kim jestem?

Czym jest nasza przemijalność i gdzie jest to, co trwałe?

Czy w człowieku istnieje coś wiecznego?

Czy istnieje we mnie prawdziwa, duchowa jaźń, która może się całkowicie wznieść do poziomu życia, który nie zna wojen, winy, uwikłania we wszystko to, co ziemskie, ograniczone i niedoskonałe – i jak mogę ją znaleźć?

I tak człowiek osiąga punkt, w którym nie wystarczają mu już przeżycia, doświadczenia i wiedza tego świata, i zaczyna on poszukiwać *sensu* i *znaczenia*.

## UCISZENIE ZMYSŁÓW

Człowiek zaczyna uwalniać się od pozorów i poszukuje przyczyny wszystkich przyczyn. Potrzeba mu wiedzy. Nie *jakiejś* wiedzy w zwykłym znaczeniu, ale prawdziwej mądrości – Gnozy. W *Księdze Dwunastej Corpus Hermeticum* Hermes Trismegistos mówi:

*(...) Gnoza dobra jest zarówno boską ciszą, jak i umilknięciem wszystkich zmysłów.*

A Lao Tse opisuje ten doskonały stan ciszy w następujący sposób:

*Kiedy osiąga się najwyższą pustkę, utrzymuje się nieprzemijalny spokój.*

*Ten kto podporządkowuje swoje zwierzęce „ja” temu, co duchowe, może utrzymać swoją wolę ukierunkowaną na Tao. Nie zostanie on rozdzielony.*

*Będzie pozostawał w doskonałym spokoju, podczas gdy drzwi będą się otwierać i zamykać.*

Spokój, który wyłania się z pustki, ze stawania się pustym i odnalezienia wewnętrznej przestrzeni, jest celem człowieka, który rozpoznał, że ziemski

był nie jest jego właściwym, przeznaczonym przez Boga życiem. Taki człowiek czuje, że świat podlega odwiecznemu cyklowi powtórzeń, dlatego nie jest w stanie odnaleźć w nim spełnienia swego życia. Szuka wyjścia z ciasnego gorsetu własnego, ograniczonego, skupionego na sobie istnienia. Człowiek poszukujący, tęskniący za prawdziwym bytem wkrótce pojmie, że musi stworzyć w sobie przestrzeń, musi stać się naczyniem, w którym może nastąpić przemiana, przeistoczenie, odnowienie. I tą przestrzenią jest cisza!

## OCZYŚCIĆ LUSTRO SERCA

Dzięki sile, która wynurza się z ciszy, możliwe staje się oczyszczenie lustra naszego serca, które, uwolnione od pragnień i miłości własnej, odbija tego Innego, prawdziwego człowieka w nas. Można by jednak powiedzieć: „No dobrze, pragnę spokoju, szukam ciszy, tęsknię do siły, która potrafi zatrzymać stale wirujące koła moich myśli i uczuć. A jednak mi się nie udaje”.

W książce pod tytułem *Głos Ciszy* Heleny Pietrowny Bławatskiej czytamy:

*Nim dusza widzieć zdoła, wewnętrzną harmonię osiągnąć trzeba, a oczy cielesne winny stać się ślepe na wszelką iluzję.*

*Nim dusza słyszeć zdoła, obraz (człowiek) winien ogłuchnąć zarówno na gromy jak i na szepty, na wściekły ryk słońi, jak i na srebrzysty brzęk złotego świetlika.*

*Nim dusza zrozumieć zdoła i zapamiętać, musi zjednoczyć się z Cichym Mówcą, tak jak kształt w glinie urabiany jednoczy się najpierw z umysłem garncarza.*

*Albowiem wówczas dusza usłyszy i zapamięta.*

*I wtedy do wewnętrznego ucha przemówi GŁOS CISZY*

W słowach tych odnajdujemy wskazówkę dla duszy: usłyszysz ona, przypomni sobie i zrozumie, jak tylko zjednoczy się z „Cichym Mówcą”. „Cichy Mówca” jest „bezdźwięcznym tonem”, wiecznie brzmiącym wołaniem z prapodstawy bytu. Dusza może go usłyszeć w ciszy, w przestrzeni, którą my odślonimy w sobie. Z tej przestrzeni powstaje jasność i głębokie poznanie.

## POZNANIE

Zacznymy poznawać siebie. Zacznymy poznawać świat, jego cel i zadanie. Poznajemy też, że nasza wewnętrzna istota nie należy do ograniczoności tego świata, ale do powszechnego oceanu bytu. Dzięki nowo nabytemu wglądowi, w praktycznym życiu człowiek stopniowo zmienia swój punkt ciężkości swego życia.

W drodze do ciszy jako centrum życia ustanawia on swoje serce. Jego życiem przestaje już rządzić zachęcający, pociągający i jednocześnie odrzucający i walczący świat, lecz jego najgłębszym celem staje się odtąd zupełnie inny, doskonały, duchowy porządek życiowy.

Jan van Rijckenborgh mówi w związku z tym:

*Okazuje się, że istnieje potężna tajemnica życia, połączone z sercem misterium, które możecie i musicie poznać. Jest to tajemnica tego, w jaki sposób przesunąć punkt ciężkości waszego życia, korzeń waszego istnienia z głębi ziemi do prapodstawy Logosu. I już wiecie, że jest to misterium serca.*

Czy możemy wobec tego zbadać tę tajemnicę, zobaczyć ją i wznieść do jasności nowej świadomości? Owszem, jeżeli wstąpimy w ciszę, otworzymy wewnętrzną przestrzeń i powierzmy się znajdującej się w niej sile! Wtedy rozpocznie się w nas proces nowego rozwoju.



## PRZEMIANA

Serce stanie się przestrzenią spokoju i harmonii, a nasze myśli i sposób życia dopasują się do tego wewnętrznego porządku. Wewnętrzny słuch, nasza pierwotna dusza znów może w pełni przyjmować wibrację, dźwięk przebudzonego głosu, a wewnętrzna cisza serca stanie się wtedy mostem do ciszy Wiecznego. Jest to niczym zanurzenie się w źródle prawdziwego życia.

*Oto stałeś się Światłem, stałeś się Dźwiękiem, jesteś swoim Mistrzem i Bogiem. Jesteś SAM SOBIE przedmiotem twego poszukiwania: GŁOSEM niezmqconym, który rozbrzmiewa poprzez wieczności, wolnym od zmiany, wolnym od grzechu, siedmioma głosami w jednym, GŁOSEM CISZY.*

Ten, kto zacznie przysłuchiwać się swemu najbardziej wewnętrznemu dźwiękowi, stanie się cichy. Znajdzie on ciszę, zacznie słuchać jej głosu i go usłyszy, to znaczy: wypełni wewnętrzne prawo, które w nas wibruje. Niemiecki poeta Manfred Kyber tak pisze w swoim wierszu „Wieczność”:

*Wciąż i wciąż  
zstępujesz w dół  
do zmieniającego się łona Ziemi,  
aż nauczysz się czytać w świetle,  
że życie i śmierć są jednym,  
a wszystkie czasy beczasowe.  
Aż mozolny łańcuch zdarzeń  
ułoży się w tobie  
w beczynne pierścienie –  
w twojej woli jest wola świata,  
cisza jest w tobie – cisza – i Wieczność. ✪*